Dojrzewanie — luminka

Życie dziewczyn to prawdziwy dramat. A przynajmniej od momentu kiedy zaczynamy wkraczać w wiek dojrzewania. Wtedy to następuje totalna katastrofa i świat przewraca się nam do góry nogami. Zaczyna się od tego, że zaokrąglamy się w pewnych strategicznych miejscach i chłopcy, którzy do tej pory bawili się z nami w chowanego i towarzyszyli nam podczas wspinaczek na drzewa, bezlitośnie nas wyśmiewają, przez co sięgamy po bandaż i codziennie rano bardzo ciasno obwiązujemy sobie górną część klatki piersiowej, by uciszyć chichot kolegów z piaskownicy. Kiedy już dojdziemy do wniosku, że zaokrąglenia są naszym atutem, a nie czymś czego powinnyśmy się wstydzić, rzucamy bandaż w kąt. Potem niestety dopada nas tak zwana kobieca przypadłość, która jak bumerang regularnie wraca co miesiąc i niestety nierzadko towarzyszą jej okropne bóle brzucha i dziwne humory. W końcu i z tym się godzimy. Głównie dlatego, że po prostu nie mamy innego wyjścia. Prawdziwy horror zaczyna się jednak. kiedy po raz pierwszy spodoba nam się jakiś chłopak. Godzinami sterczymy przed lustrem, przymierzając wszystkie możliwe ciuchy po milion razy i ćwiczymy zalotne uśmiechy. A kiedy w końcu nasza sympatia się do nas odezwie, o mało nie mdlejemy z wrażenia i wracamy do domu z ogromnymi wypiekami na twarzy. Jakiś czas potem kiedy już zdążymy zaplanować całe życie z naszym ukochanym, widzimy go obściskującego się z jakaś długonogą dziewczyną, z pięknymi blond włosami. W domu z rykiem rzucamy się na swoje łóżko i rozpaczamy niezliczoną ilość godzin, bo przecież nasze życie się skończyło Po za tym pojawiają się pierwsze kompleksy: Ona miała taką ładną figurę a ja co? Przypominam słonia!

Tak zaczyna się katowanie dietami i spoglądanie na tabelkę z kaloriami na każdym możliwym produkcie. W końcu jednak znajduje się chłopak który po raz pierwszy bierze nas za rękę, a my uciekamy od niego jak oparzone, bo boimy się kompromitacji przy pierwszym pocałunku, więc siedzimy w domu przed telewizorem i w nieskończoność przewijamy scenę z Moulin Roguer, w której Evan McGregor całuje Nicole Kidman. Wtedy do pokoju wparowuje kochany braciszek i pyta się dlaczego do cholery oglądamy film w odległości pięciu centymetrów od ekranu. Kiedy wreszcie nauczymy się na pamięć każdego najmniejszego gestu bohaterów, idziemy stoczyć nieunikniony bój. Naturalnie wszystko idzie nie po naszej myśli i już zaczynamy wpadać w panikę, ale okazuje się że dotyk ust naszej nowej sympatii ma niezwykle kojące właściwości. I wtedy w naszym życiu następuje okres sielanki. Żyjemy sobie spokojnie z naszym chłopcem u boku i cieszymy się każdą chwilą z nim spędzoną. Wszystko toczy się tak spokojnie do czasu aż ukochany, podczas jakiegoś szybkiego obiadku w McDonaldzie, wypowiada w jednym zdaniu słowa my i seks To jest bomba, która burzy naszą harmonie i znów zaczyna się istna panika: O jejka, przecież on mnie zobaczy nago, a ja jestem taka gruba i Boże, a skąd ja będę wiedzieć co mam robić?. Idziemy więc do biblioteki, bierzemy z półki wszystkie możliwe książki o seksie i z buraczkiem na twarzy podchodzimy do bibliotekarki, która obrzuca nas bardzo czujnym spojrzeniem. W domu bardzo dokładnie czytamy każdą stronę wypożyczonych podręczników i kiedy już zdajemy się być przygotowane teoretycznie, jakaś życzliwa koleżanka doradza nam, byśmy wybrały się do ginekologa po tabletki antykoncepcyjne, bo przecież prezerwatywa to za mało. Ginekolog. To słowo odbija się głośnym echem w naszym mózgu i prawie rozsadza nam głowę. Automatycznie przypominają się wszystkie straszne historie o narzędziach które ten lekarz posiada w swoim gabinecie i stwierdzamy, że gorzej już być nie może. Idziemy więc do naszego chłopca i mówimy mu, że kategorycznie nie jesteśmy gotowe na co ona ze smutną i zawiedzioną miną mówi, że oczywiście poczeka. Wyraz jego twarzy sprawia, że czujemy się egoistkami i pod wpływem impulsu umawiamy się na wizytę do najokropniejszego lekarza na świecie.

Kiedy już jest po strachu(wizyta okazuje się znośna), wcale nie czujemy się dużo lepiej bo przecież najgorsze jeszcze przed nami. Jednym słowem chcemy coś zrobić, ale się boimy. Przeraża nas: niechciana ciąża, ból a w końcu możliwość, że okażemy się do kitu w łóżku i facet nas rzuci. W końcu jednak znajdujemy się przytulone w objęciach naszego ukochanego i stwierdzamy, że to jest chłopak, któremu

możemy zaufać i który na pewno nie zrobi nam krzywdy. Decydujemy się więc na ten drastyczny krok, który ma dość duży wpływ na nasze życie. Ale to już jest temat na inny artykuł;)

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

luminka, dodano 19.06.2007 19:37

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.